



sobota, 10.02.2024

PRZED NAMI KOLEJNY WIELKI POST

Czas upragniony

Przeżywanie Wielkiego Postu - co jest istotą tego okresu

„Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia”. Te słowa św. Pawła, które liturgia odnosi do Wielkiego Postu, usłyszysz wkrótce znaczna część osób wierzących, gdyż zabrzmiały one we wszystkich kościołach w Środę Popielcową, która należy do tych wyjątkowych dni w roku, kiedy to szczególnie tłumnie nawiedzamy nasze świątynie, choć formalnie nie ma obowiązku uczestniczenia tego dnia w Eucharystii. Czy jednak nie będziemy zbyt skoncentrowani na obrzędzie sypania popiołem, by słowa te – jakże wymowne – dotarły głębiej do naszej świadomości i bardziej pozytywnie nastawiły nas do tego wyjątkowego okresu, jakim dla Kościoła jest czas Wielkiego Postu? Na ogół bowiem rozpoczynamy go z pewnym smutkiem, świadomi z jednej strony zakończonego czasu karnawałowych uciech, a z drugiej obowiązku podjęcia w ich miejsce mniejszych czy większych umartwień. Liturgiczne spojrzenie na Wielki Post jako czas upragniony, a więc szczególnie cenny i wartościowy, może zatem pomóc nam przewyciężyć już na samym początku ów naturalny lęk, a nawet w pewnym sensie niechęć do tego okresu i wejść w niego z zapałem i nastawieniem pozytywnym. Stanie się tak wówczas, gdy spróbujemy skoncentrować się na celu tego czasu, a jest nim, według pięknego określenia dokumentów Kościoła:

wejście na świętą górę Paschy.

Przy takim spojrzeniu na Wielki Post proponowane przez Kościół na ten czas umartwienia i wyrzeczenia jawić się muszą jako oczywiste środki, które trzeba podjąć, jeśli naprawdę chce się osiągnąć wskazany cel. A że cel jest szczególnie wzniosły, to i środki muszą być odpowiednio poważne i wymagające. Według kościelnej tradycji streszczamy je zazwyczaj w trzech postawach: postu, jałmużny i modlitwy. Przypomina nam je czytany również w Popielec Mateuszowy fragment Ewangelii, w którym Pan Jezus nie tylko wymienia owe czyny, ale przede wszystkim wskazuje na ich właściwą realizację. Warto więc nieco głębiej zastanowić się nad nimi, by podjęte w duchu ewangelicznym mogły wydać oczekiwany owoc naszego autentycznego nawrócenia.

Post

jako podstawowa praktyka pokutna powinien wypływać z nawrócenia serca oraz z autentycznej świadomości zła grzechu i jego następstw, także społecznych. Jest to więc szeroko rozumiana rezygnacja z różnych dóbr, zwłaszcza związanych z rozrywką. W Wielkim Poście więc nie uczestniczymy w zabawach, rzadziej chodzimy do kina, jesteśmy bardziej wstrzemięźliwi w korzystaniu z telewizji, itp. Tak rozumiany post jest jak najbardziej godny polecenia, ale od pewnego czasu można zaobserwować w Kościele tendencję do zastępowania tymi formami umartwienia postu w jego najbardziej podstawowym wymiarze, jakim jest ograniczenie, a nawet niekiedy rezygnacja z jedzenia. Tymczasem w duchowości chrześcijańskiej postu związanego właśnie z jedzeniem nie może zastąpić żadna inna



forma umartwienia. Dzięki niemu, poprzez temperowanie najbardziej fundamentalnej i życiowej potrzeby człowieka, jaką jest zaspokojenie głodu, uczymy się rozpoznawać i panować nad różnymi naszymi apetytami. Wzorem dla naszego postu jest przecież czterdziestodniowy post Jezusa, o którym każdego roku przypomina nam Ewangelia pierwszej niedzieli Wielkiego Postu. Najbardziej jednoznaczna jest tu relacja św. Łukasza, który pisze wprost, że Jezus „nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód”. Pan Jezus też uzasadnia ową starożytną praktykę poprzez odpowiedź na pierwszą pokusę szatana: „Nie samym chlebem żyje człowiek”. Według starożytnej maksymy „człowiek jest tym, czym się żywi i dlatego chrześcijanin musi nieustannie przypominać sobie, kim jest i zwłaszcza w Wielkim Poście pamiętać, że jego najważniejszym pokarmem są Słowo Boże i Chleb eucharystyczny.

Jałmużna

z kolei jest według duchowości chrześcijańskiej naturalnym owocem postu i to w dwojakim znaczeniu. Najpierw owocem duchowym, gdyż jest ona efektem mojego doświadczenia postu jako dotkliwego braku, na który narażeni są na co dzień ludzie biedni. Poszcząc zatem, otrzymujemy szansę dosłownego współ-czucia z ubogimi, a więc doświadczenia tego, co oni przeżywają codziennie. To z kolei powinno wyzwolić w nas pragnienie i gotowość przychodzenia im z konkretną pomocą. Jałmużna jest także materialnym owocem naszego postu, gdyż chodzi w nim między innymi o to, ażeby to, z czego w tym czasie rezygnujemy, odłożyć i przeznaczyć właśnie dla potrzebujących. Na ten wymiar jałmużny wskazuje sama liturgia, która przewiduje we Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek procesję z darami dla ubogich, „zebranych zwłaszcza w czasie wielkopostnym jako owoce pokuty”. Ale liturgia wskazuje także na inny jeszcze, może najbardziej zaskakujący i zapoznany zarazem aspekt jałmużny, gdy w soboty Wielkiego Postu każe odmawiać w jutrzni następujące responsorium: „Jałmużna uwalnia od śmierci. Ona oczyszcza z każdego grzechu. Woda gasi płonący ogień, a grzechy głodzi jałmużna”. Czyż nie przypomina o tym wielokrotnie Jan Paweł II, który, dopominając się przy różnych okazjach, z troską o najuboższych zwraca uwagę, że w przypadku jałmużny obdarowanych jest zawsze dwóch: ubogi i darczyńca?

Kolejnym wreszcie i chyba najważniejszym chrześcijańskim czynem Wielkiego Postu jest

modlitwa,

ale przeżywana w najwłaściwszym tego słowa znaczeniu, tzn. jako dialog Boga z człowiekiem, w którym ważniejszym rozmówcą jest ten Pierwszy. Trzeba tu wrócić do Jezusowego uzasadnienia postu, tym razem jednak w rozszerzonej wersji Ewangelii Mateuszowej: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Dokumenty Kościoła z wielkim naciskiem podkreślają rolę Słowa Bożego w przeżywaniu Wielkiego Postu. Warto przytoczyć choćby jeden punkt najbardziej aktualnego dokumentu na ten temat: „Duszpasterze niech częściej i szerzej wykładają słowo Boże w homiliach głoszonych w dni powszednie, w czasie nabożeństw biblijnych i pokutnych (...) Wierni niech często uczestniczą we Mszy św. w dni powszednie; jeśli zaś nie mogą tego uczynić, niech będą zapraszani do czytania tekstów mszalnych w rodzinie lub prywatnie”. Chodzi więc o to, by nasza modlitwa karmiła się i wypływała ze słuchania względnie czytania Pisma Świętego.

A jeśli Wielki Post przeżywać będziemy z wiarą pod kierunkiem Boga, to istotnie będzie to upragniony i błogostawiony czas, który owocować będzie w całym naszym życiu. I spełni się wówczas wołanie Kościoła zawarte w jednym z hymnów tego okresu z Liturgii Godzin:

Oto teraz czas właściwy,



Dany nam przez dobroć Boga,

Aby poprzez umartwienie

Świat uleczyć ze słabości.

Już się zbliża dzień zbawienia,

Chrystusowym blaskiem świeci,

A skażone grzechem serca

Post nakłania do przemiany.

Boże, niechaj wyrzeczenia

Wzmocnią ducha oraz ciało,

Byśmy mogli pragnąć szczerze

Przyjścia dnia wieczystej Paschy.

Miłosierny Boże w Trójcy,

Niech Cię wielbi wszechświat cały,

My zaś odrodzeni łaską

Nowym hymnem Cię sławimy. Amen.